

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2019 r.

Sąd Rejonowy w Rybniku III Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący	SSR Agnieszka Bierza
Protokolant	Stażysta Monika Chwedczuk

przy udziale Prokuratora: ---

po rozpoznaniu w dniu 6 marca 2019 r., 11 kwietnia 2019 r., 24 kwietnia 2019 r., 15 maja 2019 r. sprawy

M. R. (R.)

s. A. i J.

ur. (...) w R.

oskarżonego o to, że

w dniu 19 maja 2017 r. w R. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami dokonał pobicia M. M. (1) w ten sposób, że uderzał go rękoma oraz kopał po całym ciele w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci złamania nosa oraz ogólnego potłuczenia całego ciała czym naraził pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 i 157 § 1 kk,

tj. o czyn z art. 158 § 1 kk

1) uznaje oskarżonego M. R. (R.) za winnego tego, że w dniu 19 maja 2017 roku w R. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami wziął udział w pobiciu pokrzywdzonego M. M. (1) w ten sposób, że uderzał go rękoma oraz kopał po całym ciele w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń twarzy oraz ogólnych potłuczeń ciała, czym naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 kk, to jest popełnienia czynu z art. 158 § 1 kk i za to na mocy art. 158 § 1 kk wymierza mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

2) na mocy art. 29 ustawy Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata P. M. kwotę 756 (siedmiuset pięćdziesięciu sześciu) złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielanej z urzędu na rzecz oskarżonego M. R. i kwotę 173,88 (stu siedemdziesięciu trzech złotych osiemdziesięciu ośmiu groszy) złotych stanowiącą stawkę podatku od towarów i usług przewidzianą dla tego rodzaju czynności;

3) na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonego w całości od ponoszenia kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa.

Sędzia

UZASADNIENIE

W dniu 19 maja 2017 roku w godzinach wieczornych pokrzywdzony M. M. (1) udał się do sklepu (...) zlokalizowanego w R. przy ul. (...), aby zakupić alkohol w postaci piwa. Po zakończeniu zakupów wyszedł on ze sklepu i usiadł na pobliskiej ławce, gdzie otworzył piwo i oczekiwał na swoją dziewczynę P. K.. Gdy pokrzywdzony spożywał alkohol podeszli do niego M. R., W. G. i S. G.. Ten ostatni zwrócił się do pokrzywdzonego słowami „ty konfidencie”, po czym uderzył go pięścią w głowę. Do S. G. dołączyli W. G. i M. R. i w trójkę bili i kopali pokrzywdzonego po całym ciele. W trakcie ataku M. M. (1) leżał na ziemi i osłaniał głowę rękami. Następnie napastnicy, w tym M. R., oddalili się z miejsca zdarzenia, pozostawiając pobitego M. M. (1). Po chwili dotarła tam P. K., która gdy spostrzegła w jakim stanie znajduje się jej chłopak, wezwała pogotowie ratunkowe.

W wyniku powyższego działania sprawców M. M. (1) doznał obrażeń twarzy oraz ogólnych potłuczeń ciała. M. R. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami naraził pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 kk.

W. G. i S. G. zostali skazani za powyższy czyn, wyczerpujący znamiona występkę z art. 158§1kk, wyrokiem Sądu Rejonowego w Rybniku z dnia 26 czerwca 2018 roku sygn. akt III K 1885/17.

U M. R. nie stwierdzono objawów choroby psychicznej, endogennych zaburzeń nastroju, upośledzenia umysłowego, ani cech organicznego uszkodzenia centralnego układu nerwowego. W chwili inkryminowanego zdarzenia miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem

Oskarżony był w przeszłości karany (karty karne k. 48-49, 75-77).

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił w oparciu o zeznania świadków: P. K. (k. 26v, k. 183-183v), T. S. (k. 215), częściowo zeznania M. M. (1) (k. 9, 25, 213v-214, 215), częściowo zeznania S. G. (k. 58, 214-214v).

Sąd wziął również pod uwagę dowody z dokumentów: notatki urzędowe (k. 2, 3, 4-5, 7, 14), tablice poglądowe (k. 7, 21-22), protokół zatrzymania rzeczy (k. 17-19), protokół oględzin (k. 23-24), dokumentację medyczną (k. 32-33), opinię sądowo psychiatryczną (k. 99-105), odpis wyroku sygn. akt III K 1885/17 (k. 112), płytę z zapisem monitoringu (k. 219).

M. R. zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i na rozprawie przed sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wskazał przy tym, że przedmiotowego dnia nie było go w R., gdyż 14 maja 2017 roku wyjechał do W. i pozostał tam do września. Przyznał, że kojarzy M. M. (1), gdyż mają wspólnych znajomych. Kategorycznie zaprzeczył jednak aby był z nim obecnie skonfliktowany. Dodał, że kiedyś miał dziewczynę, M. M. (1) chciał mu ją odbić, ale mu się nie udało i może ma on uraz od tej pory. Podkreślił, że wie kto dokonał tego pobicia, jednak nie był to on. Odniósł się także do postawy M. M. (1), wskazując, że codziennie jest pijany i szuka zaczepki.

W ocenie sądu wyjaśnienia M. R. nie zasługują na przyznanie im waloru wiarygodności. Przedstawiona przez niego wersja zdarzeń ma na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej za zarzucany mu czyn. Słowom oskarżonego przeczą zeznania M. M. (1) złożone w postępowaniu przygotowawczym. Wtedy świadek kategorycznie, bez żadnych wątpliwości, wskazał oskarżonego jako jednego ze sprawców swojego pobicia. Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania tych zeznań świadka. Jednocześnie sąd zważył, że zeznania świadka J. W. nie potwierdzają wersji prezentowanej przez oskarżonego. Owszem, przyznała ona, że jej syn wyjeżdżał do W., ale nie była w stanie jednoznacznie stwierdzić, czy w dniu 19 maja 2017 roku rzeczywiście był on poza R..

Jak już wskazano wyjaśnieniom oskarżonego przeczą zeznania **M. M. (1)** złożone w toku postępowania przygotowawczego. Wtedy jednoznacznie wskazał on, że sprawcami jego pobicia byli M. R., W. G. i S. G.. Świadek rozpoznał ich też na tablicach poglądowych. Powyższe zeznania były jasne, logiczne i stanowcze.

Natomiast przed sądem świadek podał, że „wydawało mu się”, to oskarżony go pobił, a może tak nie było z powodu tego, że był on wtedy pod wpływem alkoholu. Dodał, że często się widywali i może tak mu się utrwaliło w głowie, że tego dnia oskarżony tam był. Dalej świadek zeznał, że był tam W. G. i S. G. i dużo innych osób. Jego zdaniem pobiły go trzy osoby. Zeznał też, że S. G. na 100% go pobił, a W. G. „zdawało mu się”, że też tam jest. Po odczytaniu zeznań z postępowania przygotowawczego świadek podtrzymał je i dodał, że jeżeli oskarżony nie jest winny w tej sprawie, to ma sobowtóra. Przyznał, że lepiej pamiętał to zdarzenie dwa lata temu. Dalej świadek zeznał, że był wtedy w takim stanie, że mógł pomylić osoby, był pod wpływem alkoholu. Wskazał, że nie jest na 100% pewny, że był tam oskarżony. Twierdził też, że zeznania, które sąd odczytał mogą być nieprawdziwe. Podał również, że policja na telefon przysyłała mu zdjęcia, zanim został wezwany na przesłuchanie. Na zdjęciach był M. R., W. G. i S. G.. Później na przesłuchaniu okazano mu tablice poglądowe i on wskazał te trzy osoby, również dlatego, że miał przesłane ich zdjęcia. Świadek ponownie wskazał, że na 100% na miejscu zdarzenia był S. G., natomiast pozostałych dwóch nie jest pewny. Dodał, że był bardziej naciskany przez władze sprawiedliwości, a nie umie kłamać.

Sąd odmówił wiary znacznej części powyższych zeznań. Za prawdziwe sąd uznał zeznania świadka, że jego pobicia dokonał m.in. S. G., który z resztą przyznał się do tego. Natomiast pozostałym zeznaniom świadka sąd odmówił wiary. Były one niespójne i nielogiczne. Świadek próbował zasłaniać się upojeniem alkoholowym i możliwą w związku z tym omyłką przy rozpoznaniu sprawców. Z drugiej jednak strony świadek stwierdził, że jeżeli oskarżony jest niewinny, to ma sobowtóra. Niewiarygodne też były twierdzenia świadka, że wskazał oskarżonego, gdyż często się spotykali, a nadto przysłano mu jego zdjęcie, to mu się utrwaliło. Świadek T. S. zeznał, że nie sądzi, aby było to możliwe i praktykowane. Sąd zważył również, że z notatki urzędowej sporządzonej przez tego funkcjonariusza Policji (k.2 akt) wynika, że bezpośrednio po zdarzeniu pokrzywdzony jako jednego ze sprawców wskazywał osobę o przeczku R.. Tym samym sąd uznał zeznania świadka złożone przed sądem za niewiarygodne. M. M. (1), z obawy przed oskarżonym czy też z innej nieustalonej przyczyny, nie chciał potwierdzić, że jednym ze sprawców pobicia był oskarżony.

P. K. zaznaczyła, że nie była świadkiem pobicia M. M. (1). Miała się z nim spotkać w okolicach dworca PKP. Następnie udała się w stronę sklepu (...) gdzie zauważyła pobitego już pokrzywdzonego, opisała przy tym jego stan. Przyznała, że M. M. (1) był wtedy pod wpływem alkoholu. Dodała, że nazwisko oskarżonego przewijało się w rozmowach z M. M. (1), ale nie pamiętała czy był on wskazywany jako sprawca, czy tylko był na miejscu zdarzenia.

Sąd oceniał zeznania powyższego świadka jako wiarygodne. Rzetelnie opisała ona bowiem miejsce zdarzenia oraz stan w jakim znajdował się pokrzywdzony, a relacja ta miała swoje odzwierciedlenie w zgromadzonych dowodach. Nie miała ona jednak wiedzy co do sprawców pobicia M. M. (1) i w tym zakresie jedynie w minimalnym stopniu przyczyniła się do ustalenia stanu faktycznego sprawy.

S. G. przyznał, że pobił M. M. (1), gdyż ten był wtedy naćpany i go zaczepiał. Podkreślił, że na miejscu zdarzenia byli tylko w dwójkę. Dokładnego przebiegu zdarzenia, w tym gdzie zadawał ciosy, nie kojarzył. Kategoriecznie zaprzeczył, aby M. R. był wtedy na miejscu zdarzenia. Dodał, że nie zna oskarżonego, nigdy go nie widział, dzisiaj widzi go pierwszy raz. Zaprzeczył też, aby znał W. G..

Sąd dał wiarę zeznaniom powyższego świadka tylko w zakresie, w jakim przyznał, że brał udział w pobiciu pokrzywdzonego. Natomiast za niezgodne z prawdą sąd uznał twierdzenia S. G., że sam dokonał tego pobicia, a M. R. i W. G. tam nie było. W tym zakresie sąd oparł się na zeznaniach M. M. (1) z postępowania przygotowawczego, kiedy to kategorięcznie twierdził on, iż w jego pobiciu uczestniczyli M. R., W. G. i S. G.. Zdaniem sądu ten ostatni mając świadomość, że pozostali sprawcy nie przyznają się do zarzutu, swoimi zeznaniami nie chciał ich obciążać i zapewne dlatego twierdził, że nie było ich na miejscu zdarzenia, a on sam pobił pokrzywdzonego.

W. G. zapewniał, że w ogóle nie znajdował się w miejscu zdarzenia. Zarówno oskarżonego jak i pokrzywdzonego zna z widzenia. Nigdy nie był też skonfliktowany z M. M. (1). Dodał, że nie wie gdzie był w dniu zdarzenia.

Sąd odmówił wiary powyższym twierdzeniom świadka. Pozostają one bowiem w sprzeczności z zeznaniami M. M. (1) złożonymi w postępowaniu przygotowawczym, gdy twierdził on, że wśród sprawców był W. G.. Nadto pokrzywdzony

rozpoznał go na tablicy poglądowej. Co prawda, jak już wskazywano, przed sądem M. M. (1) twierdził, że nie ma pewności, że w jego pobiciu brał udział W. G., ale sąd odmówił wiary tym zeznaniom z przyczyn wskazanych powyżej.

Sąd dał wiary zeznaniom funkcjonariusza Policji **T. S.**, który brał udział w interwencji po pobiciu pokrzywdzonego. Sąd nie dostrzegł podstaw by zeznania te kwestionować. Świadek opisał czynności przeprowadzone na miejscu zdarzenia oraz wskazał osoby, które pokrzywdzony podawał jako sprawców pobicia. Nadto zaprzeczył, aby praktykowane było wysyłanie zdjęć osób podejrzewanych w celu wytypowania sprawców.

Sąd ocenił zeznania świadka jako szczere, spójne i logiczne. Nadto świadek ten jako osoba obca dla stron postępowania, funkcjonariusz Policji, nie miał żadnych powodów, by zeznawać niezgodnie z prawdą.

J. W., matka oskarżonego, nie miała wiedzy o zajściu z udziałem jej syna. Przyznała, że jej syn wyjeżdża czasem do W., jednak nie potrafiła kategorycznie stwierdzić, czy w dacie pobicia pokrzywdzonego też znajdował się on w stolicy.

Sąd uznał powyższą relację za wiarygodną, jednak nie przyczyniła się ona do ustalenia stanu faktycznego sprawy. Świadek nie miała bowiem żadnej wiedzy dotyczącej zajścia, a szczątkowe informacje o zdarzeniu czerpała z relacji oskarżonego.

Sąd dał wiary zgromadzonym w sprawie dowodom z dokumentów, które zostały sporządzone przez uprawnione do tego osoby oraz instytucje, w ich zakresie działania i kompetencji, a których wiarygodność nie była przez żadną ze stron kwestionowana i w stosunku, do których nie ujawniły się okoliczności, które mogłyby podważać ich wiarygodność.

W stosunku do opinii sądowo- psychiatrycznej sporządzonej w tej sprawie sąd nie znalazł żadnych podstaw uzasadniających podważenie prawdziwości wynikających z niej wniosków. Opinia ta nie była również w żaden sposób kwestionowana przez strony postępowania. Jest ona bowiem pełna i nie zawiera wewnętrznych sprzeczności i tym samym sąd oparł się na niej przy ustalaniu okoliczności faktycznych niniejszej sprawy odnośnie stanu zdrowia psychicznego oskarżonego M. R. zarówno w dacie czynu, jaki i w dacie postępowania.

Po analizie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w powiązaniu ze sobą i z uwzględnieniem wskazań wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego sąd uznał, że wina oskarżonego M. R. nie budzi wątpliwości, a swoim zachowaniem wyczerpał on ustawowe znamiona przestępstwa z art. 158 § 1 kk.

Oskarżony bowiem w dniu 19 maja 2017 roku w R. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami wziął udział w pobiciu pokrzywdzonego M. M. (1) w ten sposób, że uderzał go rękoma oraz kopał po całym ciele w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń twarzy oraz ogólnych potłuczeń ciała, czym naraził pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 kk.

Przez udział w pobiciu należy rozumieć czynną napaść przynajmniej dwóch osób na inną osobę lub osoby. Zgodnie z orzecznictwem (wyrok SN z 28.07.1972 r. OSNKW 1972/11/181, wyrok SA w Białymstoku z dnia 25 listopada 1997 r., II Aka 85/97, OSA 1998/10/56) do przyjęcia udziału w bójce lub pobiciu nie jest konieczne, aby konkretna osoba zadała innej osobie cios w postaci uderzenia lub kopnięcia itp. Do przyjęcia udziału w bójce lub pobiciu wystarczy „świadome połączenie działania jednego ze sprawców z działaniem drugiego człowieka lub większej grupy osób przeciwko innemu człowiekowi lub grupie ludzi”. Odpowiedzialność za udział w pobiciu ma charakter wspólnej odpowiedzialności za następstwa działania, co stanowi odstępstwo od zasady indywidualizacji odpowiedzialności karnej. Sprawcy odpowiadają niezależnie od tego, czy można ustalić, który z nich spowodował konkretne następstwa, ale pod warunkiem, że każdy z nich możliwość nastąpienia ich przewidywał lub mógł i powinien przewidzieć.

Odnosząc się do bezpośredniego niebezpieczeństwa wystąpienia skutku określonego art. 157 § 1 kk należy wskazać, że pokrzywdzony był uderzany oraz kopany po całym ciele. Sprawcy zaś działali wspólnie i w porozumieniu, jeden akceptował zachowania drugiego. Mając na uwadze sposób działania napastników, tj. ilość i sposób zadawania ciosów, nadto fakt, iż napastników było trzech, to przyjąć należy, że ciosy te były zagrożeniem dla zdrowia pokrzywdzonego i narażeniem go na spowodowanie skutku określonego w art. 157 § 1kk. Podkreślić należy, że na skutek pobicia M. M. (1)

doznał obrażeń twarzy oraz ogólnych potłuczeń ciała. W tym miejscu wskazać należy, że sąd zmienił opis przypisanego oskarżonemu czynu. Z materiału dowodowego nie wynika bowiem, aby pokrzywdzony doznał złamania nosa, opuścił on (...) przed wykonaniem badań. Stąd brak dokumentacji medycznej, która pozwoliła by na dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny w celu dokładnego określenia charakteru obrażeń. Z tego też powodu sąd uznał, że zachowanie oskarżonego było narażeniem pokrzywdzonego na spowodowanie skutku określonego w art. 157 § 1kk, a nie w art. 156§1kk.

Jak już wskazano sąd nie miał wątpliwości, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu. Dokonując takich ustaleń sąd oparł się przede wszystkim na zeznaniach M. M. złożonych w postępowaniu przygotowawczym. Okoliczność, że kamery nie zarejestrowały oskarżonego nie oznacza, że nie dopuścił się on zarzucanego mu przestępstwa. Na zapisie monitoringu rzeczywiście nie ujawniono przedmiotowego zdarzenia, które miało miejsce poza zasięgiem kamer. Nadto zdarzenie miało miejsce wieczorem, było już ciemno. Widoczny jest tylko przyjazd służb ratunkowych.

Ustalając stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu M. R. czynu sąd wziął pod uwagę, że swoim zachowaniem godził on w dobro prawne o tak doniosłym znaczeniu jakim jest zdrowie człowieka. Sąd uwzględnił nadto sposób działania oskarżonego, którego zachowanie odznaczało się dużym stopniem agresji, bił i kopał on pokrzywdzonego po całym ciele. W konsekwencji sąd uznał, że stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego jest znaczny.

Sąd nie dopatrywał się okoliczności, które wyłączałyby lub ograniczały winę oskarżonego. Posiada on odpowiednie do wieku doświadczenie życiowe, powinien zatem znać obowiązujące normy prawne i przewidywać konsekwencje zachowania sprzecznego z prawem. Oskarżonemu można przypisać zatem winę w chwili popełnienia czynu albowiem uzasadnionym było wymagać od niego zachowania zgodnego z normą prawną, a nie zachodziły jednocześnie jakiegokolwiek przesłanki uniemożliwiające jej przypisanie. Można zatem zarzucić oskarżonemu, że mając możliwość wyboru nie dał posłuchu normie prawnej.

Wymierzając karę oskarżonemu sąd miał na uwadze, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy i uwzględniała stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu. Sąd baczyl także na to, by orzeczona kara spełniała swe cele wychowawcze i zapobiegawcze wobec oskarżonego uświadamiając mu naganność jego postępowania. Wpływ na wymiar kary miały też względy prewencji ogólnej. Kara winna bowiem świadczyć o braku tolerancji dla zachowania, jakiego dopuścił się oskarżony. Kara ma również uświadomić społeczeństwu konieczność respektowania podstawowych zasad współżycia w społeczeństwie oraz wskazuje na to, że brak poszanowania obowiązującego prawa, jego lekceważenie powoduje niekorzystne konsekwencje. Orzekając karę sąd uwzględnił ponadto motywację oskarżonego, sposób jego zachowania, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw jakie powstały na skutek popełnionego przez niego występku. Sąd wziął również pod uwagę fakt, iż na niekorzyść oskarżonego przemawia to, że był on wcześniej karany.

Mając zatem na względzie wyżej wskazane okoliczności oraz granice ustawowego zagrożenia dla przypisanego oskarżonemu czynu, sąd wymierzył mu na mocy art. 158 § 1 kk karę 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Dotkliwość w/w kary nie przekracza bowiem, w ocenie sądu, stopnia winy oskarżonego oraz uwzględnia stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu. Nadto, tak orzeczona kara pozbawienia wolności równocześnie spełni swoje cele zarówno w zakresie prewencji ogólnej, jak i szczególnej. Należy podkreślić, że oskarżony jest sprawcą zupełnie niepoprawnym, lekceważącym jawnie porządek prawny, popełniającym kolejne przestępstwa. Fakt wcześniejszego skazania go nie zmienił jego postawy wobec dóbr chronionych prawem. Oskarżony zatem, w ocenie sądu, nie wykazuje zupełnie woli zmiany swego nagannego postępowania, co rodzi konieczność odpowiedniego oddziaływania na jego postawę w przyszłości. Oskarżony jest osobą zdemoralizowaną, pozbawioną poczucia norm i zasad, pozostaje całkowicie bezkrytyczny wobec własnego postępowania, z poczuciem zupełnej bezkarności. Jedynie jego izolacja w zakładzie karnym przez orzeczony – stosunkowo krótki – okres czasu uzmysłowi mu w pełni karygodność popełnionego czynu i tym samym zapobiegnie ponownemu popełnieniu przezeń przestępstwa. Zdaniem sądu kara wymierzona oskarżonemu winna wyrobić w nim krytyczny stosunek do popełnionego przez niego czynu

oparty na przekonaniu, że każde złamanie przez niego prawa może wiązać się z dalszą izolacją od społeczeństwa. Wymiar kary orzeczonej oskarżonemu jest ponadto, w ocenie sądu, odpowiedni również dla osiągnięcia jej celu w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i ugruntowania w nim przekonania o konieczności respektowania obowiązujących norm prawnych.

Na podstawie art. 29 ustawy Prawo o adwokaturze zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adwokat P. M. kwotę 756 złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielanej z urzędu na rzecz oskarżonego M. R. i kwotę 173,88 złotych stanowiącą stawkę podatku od towarów i usług przewidzianą dla tego rodzaju czynności.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolniono oskarżonego w całości od ponoszenia kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa. Sąd uznał bowiem, że ich uiszczenie byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe z uwagi na jego obecną sytuację materialną i finansową oraz wymiar orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności, co w zasadzie wyeliminuje możliwości jego zarobkowania.

Sędzia